Nr. 127. Dnia 12 Czerwca 1871 r. Poniedziałek. Dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: S-go Onufrego Pustelnika.
Jutro: S-go Antoniego z Padwy Wyznawcy.
Środa: S-go Bazylego Biskupa Wyznawcy.
Czwartek: S-tych Witta i Modesta MM.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40. Zachód „ „ 8 „ 19.
Długość dnia godzin 16 minut 39. Przybyło „ „ 9 „ 1.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Piątek: S-go Benona B.—Serca Jezusa.
Sobota: S-tych Adolfa i Marcina M.
Niedziela: S-tych Marka i Marcelina.
Poniedziałek: S. Gerwazego i Protazego.

— Wczorajsza Niedziela przypadająca w oktawie Bożego Ciała, na którą przypadały uroczyste publiczne processje, nie dopisała pogodą, i dla tego processje ograniczyć się musiały w wnętrzu Świątyń Pańskich. W kościele Śgo Krzyża celebrował JX. Jakubowski, Administrator miejscowej parafji. Ewangelję pierwszą przed ołtarzem Śgo Michała śpiewał JX. Marmo; 2-gą przed ołtarzem Śtej Felicyssymy śpiewał JX. Krynicki; 3-cią pod ołtarzem N. Sakramentu JX. Gąsiorowski; 4-tą przed ołtarzem Śgo Rocha JX. Magnuski. Dziewczynki biało przybrane słały kwiatami drogę w tym uroczystym pochodzie. — W tymże samym czasie odbywała się processja w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, którą celebrował JX. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych w Królestwie Polskiem, rektor kościoła Śgo Franciszka. Ewangelje śpiewali: pierwszą przed ołtarzem Pocieszenia Matki Boskiej JX. kanonik Wakulewicz z Kalisza; 2-gą przed ołtarzem Matki Boskiej Skaplerznej JX. Grochowolski; 3-cią przed ołtarzem Śtej Barbary JX. Walichnowski (miejscowi wikarjusze); 4-tą przed ołtarzem Śtej Trójcy JX. Rogowski. Także sama processja odbyła się też w tym czasie i na Powązkach.

— Po południu odbywały się także processje w kościołach: S-go Karola Boromeusza i S-go Jacka przy ulicy Freta. W pierwszym celebrował JX. Metelski, administrator parafji; Ewangelje odśpiewali: 1-szą przed ołtarzem S-go Andrzeja — JX. Grudziński, wikarjusz kościoła Narodzenia N. Marji panny; 2-gą przed ołtarzem Zwiastowania — JX. Berger; 3-cią przed ołtarzem S-go Stanisława Kostki JX. St. Lipiński; 4-tą przed ołtarzem Narodzenia Pana Jezusa— JX. Walenty Kazański, (wikarjusze miejscowi). W drugim kościele celebrował JX. Rukowski; Ewangelje śpiewane były przed ołtarzami: Matki Boskiej Różańcowej, S-go Józefa, WW. Świętych, i przed ołtarzem N. Imienia Jezus. Dziewice biało ubrane, oraz bractwa miejscowe z chorągwiami, towarzyszyły jak w jednym tak drugim kościele temu uroczystemu pochodowi.

Wczoraj w kaplicy literackiej, kościoła katedralnego, odśpiewaną została w czasie wotywy, msza Nr. 2-gi J. Krogulskiego, na Offertorium duet na dwa bassy, I. K. Chwaliboga. — W kościele S-go Marcina, przy ulicy Piwnej, w czasie summy, odśpiewano mszę I. K. Chwaliboga, na Offertorium „W ciężkiej niedoli" St. Moniuszki, na Benedictus modlitwę Adolfa Adama (solo sopran p. M. Ż.) — W kościele Opieki Św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, podczas summy chór amatorów pod przewodnictwem H. Jareckiego, wykonał mszę K. Studzińskiego, na Offertorium „O salutaris" Gounoda (duet na sopran i tenor p. E. S. i p. Of. z chórem) a na Benedictus „Modlitwę Pańską" Moniuszki.

— Ł — W szeregu gościnnych występów na tutejszej scenie, Rychter w sobotę grał Szajloka.

Artysta wlał w postać weneckiego żyda, wiele życia i zapału. Szkoda tylko, że oba te potężne czynniki talentu nie ułożyły się w jednolitę, harmonijną całość. W każdej oddzielnej scenie, Szajlok przedstawiał się nam inaczej. Przy zawieraniu układu o pożyczkę widzieliśmy w nim głęboką, zranioną a pełną uczucia ofiarę prześladowań,—obarczającą gorzkiemi wyrzutami prześladowców Chrześcian, z któremi jednak za przyjaźnę wyciągnięcie dłoni, gotów pojednać się, zapomnieć przeszłości i przebaczyć.

P. Rychter zapatrując się na Szajloka z idealnego stanowiska, jako na reprezenta i mściciela całego pokolenia, przesadził w jaskrawości zarysów, jakiemi pogląd ten chciał uwydatnić. Posiadając jednak za wiele talentu, ażeby już wczasie gry nie spostrzedz swego błędu,—usiłował go poprawić i przez to popełnił drugi grzech artystyczny:—nie utrzymał charakteru.

Każda pojedyńcza scena, rozpoczynała się w tonie za wysokim, a w miarę rozwoju namiętności, artyście brakło sił, głosu i skutkiem tego pomimowoli wychodził z roli, zacierał prawdę sytuacji. W tak charakterystycznej rozmowie z Tubalem, uczucia rozpaczliwego żalu po stracie córki i pieniędzy i jednoczesnej rozkoszy z mającej się nasycić zemsty, objawiały się w grze Rychtera namiętnemi, gwałtownemi przeskokami—bez umiejętnego cieniowania przejść.

Jeden tylko obraz ostatni, przed sądem, odegrany był sam w sobie po mistrzowsku, jakkolwiek nie zgadzał się z poprzednim nastrojem roli. Szczególniej szczęśliwym i oryginalnym momentem było złamanie sił moralnych Szajloka w chwili ogłoszenia mu potępiającego wyroku. — Okrzyk rozpaczy, jaki się wówczas z piersi jego wydobył, znalazł echo w sercach wszystkich słuchaczów sal, teatralnej.

Rolę Lancelota grał pierwszy raz p. Szymanowski, ze szczerą komiczną werwą i dobrem zrozumieniem postaci.

Pod względem wykonania całości sztuki czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę na okoliczność bardzo znaczącą.

Nie wiadomo dla czego na sobotniem przedstawieniu rolę Doży Wenecji powierzono aktorowi, grywającemu zwykle role służby domowej. Pojmujemy dobrze, że kto od lat wielu przyzwyczaił się podawać listy na tacy, lub oznajmiać, że dano do stołu, nie może odrazu w postawie i mowie zachować majestat władzcy tak potężnej rzeczypospolitej, — ale skutkiem tego najefektowniejszy obraz tego dramatu narażony został na bezustanne salwy śmiechu. — Każde otworzenie ust nieszczęśliwego Doży, budziło serdeczną wesołość w sali, a zdaje się nam, że Szekspir kreśląc scenę w sądzie, całkiem odmiennych pragnął od widzów wrażeń.

—?— Już to wczorajszy deszcz dźwigą na sumieniu niezliczoną massę grzechów.

Nie mówiąc już o chybionych wyścigach, o nieliicznem zebraniu melomanów w Dolinie Szwajcarskiej, ileż to projektów wczoraj deszcz pokrzyżował, ile spacerów i wycieczek zamiejskich z jego powodu nieprzyszło do skutku, tak samo jak nie przyszło do skutku zamierzone na wczoraj otwarcie teatru letniego.

Różowy afisz od rana zapowiedział nowy balet i przeniesienie widowisk na letnią scenę.

Około południa pełen nadziei różowy kolor zamienił się na żółty.

Nie przeczuwaliśmy jak straszną zmianę zapowiada ten nienawistny żółty kolor.

Jedne chyba owady na których zemstę patrzyliśmy w sali teatru wielkiego ucieszyć się mogły tą zmianą. Poczuły się we właściwej sobie zwrotnikowej atmosferze i w szalonej wesołości skakały, tańczyły, wirowały przed nami nie pomnąc na to że biednym widzom krew bije do głowy, rumieni twarze i w obłęd wprowadza.

Snuły się przed oczami naszemi wdzięczne libelle, motyle, osy złośliwe i świetne barwami chrabąszcze zataczając fantastyczne kręgi, tworząc urocze obrazy.

Chcielibyśmy opowiedzieć czytelnikom naszym, treść Zemsty owadów. Lecz przyznamy się szczerze do zupełnej nieudolności w odgadywaniu treści baletu.

Bez komentarza, własnemi siłami dojść znaczenia skoków, piruetów ani antrechat nie jesteśmy w stanie.

Możemy tylko powiedzieć że cała rzesza skrzydlatych owadów niewolniczo posłuszną była czarodziejce Libelli (pannie Lamare), która mściła się na biednej wieśniaczce (pannie Cholewickiej) za doznaną krzywdę.

Obiedwie tancerki okryto oklaskami.

* * *

Nowy balet poprzedziła nie nowa już opera Flis. Słuchano ją z istotną przyjemnością.

Pani Dowiakowska jak zwykle śpiewem swoim huczne wywoływała oklaski.

Inni artyści w miarę możności przyczynili się do utworzenia harmonijnej całości.

— R — Pomimo niepogody wczoraj od rana trwającej, wyścigi konne na polach Mokotowskich odbyły się zapowiedzianym porządkiem.

Ale można powiedzieć, że to były wyścigi prawdziwie z przeszkodami. Pierwszą i najgłówniejszą przeszkodą był deszcz ulewny, który w chwili rozpoczęcia się wyścigów puścił się na Warszawę, tak że wiele zapewne osób wybierających się już na tę zamiejską rozrywkę pozostało w domu. Pomimo tego śmielsi i wytrwalsi ruszyli w drogę i chociaż wyścigi wczorajsze nienależą do najliczniejszych, na placu jednak powozowych, konnych i pieszych widzów zebrało się stosunkowo sporo. Ci, którzy ufali programatowi i pomimo deszczu pośpieszyli za rogatki nieżałowali swego trudu, choćby już tylko dla samego wyścigu trzeciego (nagroda cesarska rsr. 2,000 dla koni zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem), który jak się to poniżej okaże był bardzo zajmujący. Dodać tu jeszcze musimy, że wyścigi i pod tym względem okazały się bardziej zajmującemi od lat poprzednich, iż wszystkie konie zapisane, stawiały się do zapowiedzianych kursów, kiedy w latach zeszłych w każdej prawie gonitwie, połowa prawie koni bywała wycofana.

Gonitwa pierwsza wiorst 3, stawka rsr. 50. Nagroda Głównego Zarządu stad rządowych rsr. 500, drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 150, stanęły konie: 1) pana Wodzińskiego ogier Dutchman, żokiej Jakobs; 2) pana Grabowskiego ogier Ernani, żokiej Neuman; 3) hr. L. Krasińskiego ogier Paddy, żokiej Bray. W wyścigu tym zwyciężył Paddy obiegłszy metę w ciągu 4ch minut i 19 sekund. Ernani pozostawiony został w odległości 15 koni, Dutchmana zaś wstrzymano w czasie biegu.

Gonitwa druga, wiorst 2 sążni 100, stawka rs. 100, z których rs. 25 przepadku. Nagroda Głównego Zarządu stad rządowych (Derby) rs. 800, drugiemu koniowi z nagród i stawek rs. 300. Ubiegało się o tę nagrodę aż pięć koni: 1) pana Mysyrowicza klacz Aldona, żokiej Neuman; 2) hr. L. Krasińskiego klacz Fair Nell, żokiej Bray; 3) barona Keudla klacz Najada, żokiej Chilcot; 4) pana Rajewskiego ogier Ejders, żokiej Yates wreszcie; 5) hr. Alf. Potockiego ogier Mabille, żokiej Grasenick. W gonitwie tej pierwszy stanął u mety ogier Mabille w ciągu minut 3ch sekund 43, za nim w odległości jednego konia przybiegła klacz Aldona, po za nimi szły: Najada, Fair Nell i Ejders jedna od drugiej oddalona o parę koni.

Gonitwa trzecia szczególnie była interesującą: stawka rs. 200, bieg wiorst 5, trzeba więc koni wypróbowanych na tak długi przebieg. Nagroda Cesarska rs. 2,000, drugiemu koniowi z nagród i stawek rs. 500. Do gonitwy tej trzech właścicieli zapisało konie: 1) hr. L. Krasiński klacz Rowennę, żokiej Bray; 2) pan Grabowski ogiera Foscari, żokiej Neuman i 3) ks. R. E. Sanguszko pięknego ogiera Cavalier, którego dosiadł żokiej Grasenick. Na odgłos dzwonka pierwszy wysunął Cavalier i przez cały czas biegu przodował towarzyszom turnieju, za nim na długość kilku koni szła z początku Rowenna, przy drugim jednak obiegu przed samą trybuną Foscari zrównał się z nią i była chwila, w której szły razem, wkrótce jednak Rowenna osłabła i nie mogąc się zrównać z Foscarim pozostała na odległości 300 do 400 sążni przed metą. Tym sposobem Foscari przyszedł drugi do mety wyprzedzony przez Cavaliera na długość kilkunastu koni. Dodać tu nam wypada na pochwałę koni w kraju zrodzonych, że w turnieju tym okazały one wielką wytrzymałość, przestrzeń bowiem wiorst 5 i po tak ciężkiej drodze Cavalier przebiegł w minut 6 sekund 47.

Również zajmującą była i gonitwa czwarta, wiorst 2, z czterema przeszkodami, stawka rsr. 50. Nagroda miasta Warszawy rsr. 300, drugiemu koniowi rsr. 100, panowie jadą sami. W turnieju tym ubiegały się o nagrodę aż cztery konie: 1) Glaubicz ogier własność pułkownika Zankisowa i przez niego jeżdżony; 2) Odetta klacz, własność p. Grabowskiego dzielnie prowadzona przez p. Wotoskiego; 3) Stateczny ogier, ks. R. E. Sanguszki kierowany przez p. Habermayera; wreszcie 4) Depesza klacz, porucznika Fejchtnera przez niego samego jeżdżona. Przy ruszeniu z miejsca porowadziła gonitwę Odetta z łatwością przesadzając wszystkie barjery, za nią szedł Glaubicz, a za temi dopiero Stateczny i Depesza. Przed czwartą barjerą na kilka sążni przed trybuną szła naprzód Odetta, tuż za nią Stateczny, o kilkadziesiąt kroków Glaubicz, na końcu zaś Depesza. Po szczęśliwem przebyciu przeszkody przez Odettę, Stateczny zawadził nogą o gałęź barjery i potknął się w największym pędzie, skutkiem czego jeździec spadł przez konia, który także obalił się.

Wypadek ten jednak jak się zdaje, nie miał żadnych nieszczęśliwych następstw. Glaubicz więc niemając już dla siebie zapaśnika przybył drugi do mety, po nagrodę rsr. 100. Oddeta przebyła metę w ciągu minut 2ch sekund 58.

Po skończonych wyścigach ruszyły powozy, dorożki i omnibusy, a deszcz który na godzinkę przestał padać, jakby żałując tego, że dał chwilę wytchnienia, puścił się znów obficie.

Drugie wyścigi odbędą się w nadchodzący czwartek.

— ? — Jeszcze w roku zeszłym powstał zamiar utworzenia Towarzystwa wzajemnej pomocy dla literatów warszawskich. W swoim już czasie podaliśmy w szpaltach naszego pisma pierwotny projekt ustawy tegoż Towarzystwa, który miał służyć za punkt wyjścia do dalszej nad tym przedmiotem dyskussji.

Obecnie jak się dowiadujemy, projekt ten po wprowadzeniu doń niektórych zmian i modyfikacji, jakie bliższe rozpatrzenie tak ważnego przedmiotu za właściwe wskazało, ostatecznie już został wykończony.

Niezmiernej wagi dla przyszłej instytucji była kwestja, na jakiej podstawie ma zostać opartą, mianowicie czy Towarzystwo funkcjonować będzie jako stowarzyszenie emerytalne wypłacające uczestnikom stałe dożywotnie pensje w zamian za wnoszoną przez pewien perjód lat składkę, czy też ma być tylko stowarzyszeniem dającem członkom swoim w razie wypadku losowego lub choroby, jednorazowe lub czasowe wsparcie.

Nie podlega wątpliwości, że stowarzyszenie na zasadach emerytalnych oparte, zapewniające stowarzyszonym bez porównania większe korzyści, ma bezwarunkową wyższość nad stowarzyszeniem, którego zadanie ogranicza się na udzielaniu członkom swoim prostej zapomogi. Że jednak z przypuszczalnych obliczeń dochodów i funduszów Towarzystwa okazało się niemożebnem budowanie przyszłości stowarzyszenia na tym gruncie, wprowadzono przeto do projektowanej ustawy odpowiednie zmiany, z tem jednakże zastrzeżeniem, że w działaniach swych towarzystwo za myśl przewodnią weźmie przekształcenie się z czasem na stowarzyszenie emerytalne przyjmujące na siebie zobowiązanie wypłacania członkom stałych dożywotnich pensji.

Zanim zaś to nastąpi, każdy ze stowarzyszonych, w razie wypadku pozbawiającego go możności zarobkowania, ma bezwarunkowe prawo do wsparcia w wysokości jako minimum dla każdej klassy stowarzyszonych oznaczonego. Podwyższenie cyfry wsparcia zależyć zaś będzie od uznania Komitetu, któremu również służy prawo prolongowania wsparć czasowych.

Pensje zaś stałe, dożywotnie (emerytury) tak samym literatom, jak i pozostałym po nich rodzinom, Stowarzyszenie wypłacać pocznie dopiero wtedy gdy kapitał Towarzystwa dojdzie do wysokości 50,000 rubli srebrem.

Tak zmodyfikowany projekt Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dla literatów, wkrótce przedstawiony zostanie pod zatwierdzenie Władzy.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia swojego z dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. Nr 2385, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych, jak następuje: Jelska Zofja, ul. Złota Nr 1487 *d*, rs. 1700; Mejsner Gustaw, ul. Rynek Starego Miasta Nr 59, rs. 10,000; Kwiatkowska Róża, ul. Ząbkowska (na Pradze) Nr 207, rs. 6,000; Kruszczyński Konstanty: Krochmalna Nr 1006 *a* rs. 13,000 i 1006 *b*, rs. 8,000; ul. Żelazna Nr 1125 *a*, rs. 7500, Nr 1125 *b*, rs. 7200; ul. Krochmalna Nr 1005 rs. 9,000.—W Warszawie d. 28 maja (9 czerwca) 1871 r.—Naczelnik Kancelarji, J. *Czosnowski.*

═ Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych ogłasza konkurs na stypendium zagraniczne rocznie rubli srebrem dwieście wynoszące. Do konkursu przystąpić mogą młodzi malarze i rzeźbiarze, którzy dotąd z żadnego stypendium nie korzystali. Każden konkurujący obowiązany będzie wykonać w lokalu i pod dozorem Kustosza Towarzystwa, bez niczyjej rady lub pomocy, następujące prace konkursowe:

1) Rysunek z modelu ustawionego przez delegowanego Członka Komitetu,— model ten pozować będzie przez dni 14, z wyłączeniem niedzieli po dwie godziny dziennie od dnia 7 (19) czerwca do dnia 22 czerwca (4 lipca) włącznie, w którym to czasie rzeczony rysunek zupełnie ukończony być powinien.

2) Konkurujący wykona również szkic na temat przez delegowanego Członka Komitetu zadany dnia 23 czerwca (5 lipca), który w ciągu tegoż dnia od godziny 9-tej zrana do 6-tej wieczór ukończyć należy.

Powyższe stypendium przysądzi Komitet łącznie z zaproszonymi trzema znawcami, autorowi najlepszego rysunku i szkicu.

═ Od dziś zaczęto już zwozić wełnę na plac przed składami bankowemi, przy ulicy Nowogrodzkiej.

═ Na tydzień bieżący repertoar Teatrów Warszawskich ogłasza następujące widowiska: w Teatrze letnim w Ogrodzie Saskim: dziś „Pamiętniki Szatana“ (15-sty występ pana Rychtera), we wtorek „Zemsta owadów“ (13 występ panny Lamare) i „Piękna Galatea,“ we środę „Poczwarka,“ we czwartek „Fra-Diavolo,“ w piątek „Dożywocie“ i „Zuzanna i dwaj starcy,“ w sobotę „Fra-Diavolo,“ w niedzielę „Zemsta owadów“ i „Antreprener.“ W Teatrze Wielkim po cenach Teatru Rozmaitości: we wtorek „Pan Geldhab“ i „Grzeszki babuni,“ we czwartek „Przysługa“ (16 występ pana Rychtera), „Zuzanna i dwaj starcy“ i „Czuła struna,“ w sobotę „W gabinecie jego excellencji“ (17 występ p. Rychtera), „Zuzanna i dwaj starcy“ i „Nieśmiały,“ w niedzielę „Wujaszek całego świata“ (18 występ pana Rychtera) i „Posażna jedynaczka.“

═ Na placu Ś-go Aleksandra wczoraj około godziny 5-tej z południa, stała gromadka osób przypatrując się widocznie ciekawej scenie. I rzeczywiście, widowisko które tam tych ulicznych flanerów sprowadziło, było dość charakterystyczne.

O kilkanaście kroków od kościoła, przed klombem Trzech Krzyżów, stał oparty o barjerę człowiek w średnim wieku, wyglądający z pozoru na robotnika, stróża lub stangreta,— odświętny na nim ubiór znamionował jakąś uroczystą okazję.

I zaprawdę okazja to była nie lada, przed jegomością tym bowiem stała kobieta, przystrojona w kostium panny młodej, to jest w tradycjonalną białą suknię z welonem i kwiatami. Otaczało ich gronko gości ślubnych odznaczające się od innych zgromadzonych tam osób bukietami białą przewiązanemi wstążką.

Widocznie pomiędzy oblubienicą a oblubieńcem toczyła się jakaś bardzo żywa rozmowa.

— No, pójdźże już raz,— wołała panna młoda, — dopókiż jeszcze będziesz tu stojał jak kół jaki?

— Nie pójdę, powiedziałem już raz że nie pójdę, więc mnie nie dręcz naprożno.

— Ale dla czego nie pójdziesz?

— Bo mi się tak spodobało i oto.

— Ksiądz czeka, świece zapalone, wszystko gotowe.

— Nie pójdę, dajcie mi pokój, nie ruszę się z miejsca.

— Więc nie chcesz wziąść ślubu?

— A nie chcę, co mi po tem.

— Po cóż było obiecywać.

— Bo byłem głupi.

— A teraz?

— Teraz już nie jestem głupi.

— I takie koszta. Przecież jedzenie gotowe, dorózka czeka, sześć koszy piwa a i wódki cztery kwarty.

— To sobie zjedzcie bezemnie.

— Jak to? Nie napijesz się nawet z nami?

— Napić bym się napił, tylko do kościoła nie chcę.

— No to pójdź choć pokosztować.

— Już nie trajkotajcie mi głowy, siadajcie sobie i jedźcie, a ja przyjdę sam.

— Tylko na pewnika?

— Na pewnika.

— No to pamiętajcież.

I to rzekłszy panna młoda siadła z druchnami w dorożkę, która się skierowała ku Książęcej ulicy. Pan młody poskrobał się trochę w głowę, popatrzał na prawo i na lewo i powoli pociągnął za niemi.

Jak to się tam wszystko skończyło i czy podpiwszy sobie kilka kieliszków pan młody nie namyślił się iść wreszcie przed ołtarz, nie umiemy tego powiedzieć.

═ W Kaliszu na korzyść tamecznych instytucji dobroczynnych na nadchodzący Święty Jan ma być urządzona loterja fantowa. Dzień ten najsposobniejszym jest na wszelkie tego rodzaju zabawy,— odbywające się bowiem w tej porze doroczne tranzakcje sprowadzają zawsze do Kalisza wielu obywateli ziemskich z bliższych a nawet i dalszych okolic tego miasta.

═ Na tegoroczny sezon kąpielowy w Busku zjeżdża tam towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Bendy. Busk od roku zeszłego posiada już umyślnie na teatr przeznaczoną i odpowiednio urządzoną salę.

═ Niewiele możemy dać nowych szczegółów co do owego zagadkowego wypadku na kolei żelaznej. Pan J. C. ma się trochę lepiej i być nawet może, że przy dalszych staraniach powróci do przytomności a nawet wyjdzie z niebezpieczeństwa, obecnie już bowiem odpowiada mono-syllabami na zadawane mu pytania, i okazuje pewne oznaki samopoznania. Ani pieniądze które zdaje się miał przy sobie, ani zegarek, ani obrączka ślubna dotychczas się jeszcze nie znalazły. Kto siedział w wagonie pierwszej klassy do którego p. J. C. się przesiadł dokupiwszy bilet — i czy kto nawet tam siedział, dotąd na pewno niewiadomo. O ile dowiadujemy się nawet sak podróżny, o którego znalezieniu nas upewniano i troczki w których miały być inne rzeczy podróżne pana J. C. nie znalazły się dotąd. Chodzą wprawdzie rozmaite pogłoski ale na pewno nikt nic nie wie. Trzeba więc czekać aż śledztwo które się obecnie toczy rozwikła tę zawiłą sprawę i chyba tylko przyjście chorego do przytomności zupełnie rzecz wyjaśni.

═ Widzieliśmy bardzo pięknie i dokładnie wykonane w pracowni fotograficznej pp. Klocha i Dutkiewicza różne widoki ze Skierniewic. Widoków tych jest kilka a ożywione one są gruppami osób płynących w łódkach na wodzie. Rzecz się wybornie układa i tworzy bardzo wdzięczne pejzaże.

═ Z powodu podrożenia artykułów żywności, a szczególnie mięsa, zarząd kuchni tanich, postanowił od dnia 15 czerwca t. r., sprzedawać obiady drożej o 1-ną kopiejkę na porcji; t. j. pół obiady po kopiejek 6, całe kop. 11.—Decyzja zarządu dotąd będzie utrzymaną, dopóki nie wrócą ceny normalne.— Przytem zarząd zwraca uwagę członków dyżurnych, oraz szanownych Dam, aby raczyli odbywać dyżur regularnie przy wydawaniu objadów, albowiem wiele zależy na tem, aby dopilnować porządku i kontroli z wydanych tak na miasto jako i na salę porcji objadów.

═ Przez cały dzień onegdajszy i wczorajszy odbywało się ogólne chodzenie po wodzie. Deszcz lał jak to mówią: „jak z cebra“ przez kilka godzin z rzędu ulice i place były zalane tak że znikł nietylko bruk na środku ale i chodniki. Szczególniej ulewnym był deszcz w sobotę około godziny 8-ej wieczorem a wczoraj o 4-tej po południu i o 9-tej wieczorem.

═ Towarzystwo artystów dramatycznych pod moją dyrekcją zostające przybywszy do Warszawy na cały sezon letni, w dniu 13 b. m, to jest we wtorek w ogrodzie zwanym Tivoli rozpocznie swe przedstawienia. Dochód w dniu tym otrzymany, przeznaczonym zostaje na potrzeby kształcącej się młodzieży. Porządek tego pierwszego widowiska będzie następujący: 1. Akt trzeci z Kupca Weneckiego, Szekspira. 2. —... 3. Komedja pod tytułem Radość przestrasza. 4. Operetka pod tytułem Załoga Okrętowa. Resztę szczegółów afisze ogłoszą. Dyrektor Towarzystwa Anastazy *Trapszo.*

═ Dnia wczorajszego w samo południe, z bramy domu należącego do Szpitala Dzieciątka Jezus przy ulicy S-to Krzyzkiej wyskoczyło trzech nie źle ubranych młokosów i usiłowało wyrwać paczkę ciastek z rąk wracającej z cukierni nader przyzwoitej młodej bonie spieszącej się do państwa. Już uprowadzano zdobycz, gdy nadchodzący jakiś poważny mężczyzna zgromił swawolników tak że paczka została w ręku właścicielki ale ciastka zupełnie zostały pomięte i zmiażdżone. Zapewnie to byli głodni próżniacy z chciwym podniebieniem, wilczą naturą. Wielka szkoda że nie można dla podobnych ichmościów zaprowadzić kagańcy...

— W piątek znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze rozmaitości 113; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 600; w ogrodzie Tivoli 240.

— Tegoż dnia pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet 1, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 8, kobiet 3, dzieci 17; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet 1, dzieci—, na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—.

— W piątek przyjechało do Warszawy osób 112, wyjechało zaś 116. (Gaz. Polic.)

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5-tej klassy 116-tej Loterji, znaczniejsze wygrane padły: rsr. 5,000 na Nr. 12,227, w Warszawie u kollektorki Redler;— po rubli sr. 1,000 na NNra: 16,078 i 22,233, w Warszawie u głównego kollektora Nelkena; — po rsr. 500 na NNra: 14,737 i 20,848; — po rsr. 200 na Numera: 7,810, 11,810, 18,873, 19,471, 21,137 i 22,283.

═ Panu J. Ł. w hotelu Krakowskim.—Pismo zbiera tylko wieści ze źródeł o ile możności,—sprawiedliwość wykrywa rzeczywistą istotę faktu.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od X. rs. 3 dla biednych do uznania Redakcji; od E. S. kop: 15, od G. kop: 20, od K. W. G. rs. 1, od Teodora B. rs. 1, i od A. Z. kop: 30 dla Kaweckiego; od K. W. G. rs. 1 dla matki licznej rodziny na kupienie maszyny do szycia.

═ Złożono w Redakcji Kurjera od p. O. P. rs. 1, dla biednych do rozporządzenia Redakcji.

✝ W dniu jutrzejszym, jako dniu imienin ś. p. Ks. Antoniego **Moczarskiego** emeryta, b. senjora Bractwa Ś-go Rocha, odbędzie się Wotywa o godz. 8 ej rano w kościele Ś-go Krzyża, przed ołtarzem S-go Patrona, na którą pozostała Familja, Kolegów zmarłego, Członków bractwa, oraz Znajomych zaprasza.

—4562—

✝ Dnia 13 czerwca jako w dzień imienin ś. p. Antoniego **Wieniarskiego**, odprawionem zostanie za spokój duszy jego Nabożeństwo, o godzinie 9-tej rano

w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana, w kaplicy Pana Jezusa. —4566—

✝ Za duszę ś. p. Antoniego **Makay** b. oficera b. wojsk polskich, ostatecznie emeryta, kawalera orderów, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w d. 13 b. m., to jest we wtorek, o godzinie 9-tej rano, w kościele S-go Krzyża, na które pozostała żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4546—

✝ Jutro to jest we wtorek, jako w dzień imienin Ś. p. Antoniego **Dobrzańskiego**, b. naczelnika w byłym rządzie gubernialnym, odprawi się Msza żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 9-tej z rana, na które pozostała wdowa z synem, córką i bratem zmarłego zapraszają. —4528—

✝ Ś. p. Emilja z Sobolewskich 1-mo voto Pawłowska, 2-do **Tachelicz**, żona pomocnika zarządzającego warsztatami dr. żelaz. Warsz.-Wied., przeżywszy lat 35, w dniu 11-tym b. m., przeniosła się do wieczności. Pozostały w nieutulonym żalu mąż wraz z córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele WW. ŚŚ. w dniu 13-tym b. m., o godzinie 6-tej, po południu na cmentarz powązkowski. —4565—

✝ W dniu 7 b. m. w mieście Łowiczu przeniosła się do wieczności Ś. p. Paulina z Mężyńskich **Dąbrowska**, w wieku lat 27.

✝ W sobotę dnia 10-go czerwca, po długiej i ciężkiej chorobie umarł Bolesław **Rejmann** mając lat 2, wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek dnia 13 go czerwca z kościoła Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostali rodzice wraz z bratem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na cmentarz powązkowski. —4572—

✝ W dniu dzisiejszym po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ-mi sakramentami zszedł z tego świata Ś. p. Aleksander **Obiezierski**, przeżywszy lat 29. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odprawionem zostanie we środę d. 14-go b. m., o godzinie 10 rano w kościela Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, wyprowadzenie zwłok nastąpi o godzinie 11-tej rano w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski, na które pozostały brat Krewnych i Znajomych zaprasza.

= W tej chwili od kolei żelaznej St.-Petersburgskiej przeszedł przez miasto ku powązkowskiemu cmentarzowi kondukt żałobny z ciałem zmarłego jenerała artylerji Czernickiego przywiezionem tąż koleją. Kondukt składał się z oddziału artylerji konnej, rodziny zmarłego, oraz oficerów wyższych stopni.

(Art. nad) Nader liczny pogrzeb pomimo słoty w dzień sobotni przy odprowadzeniu zwłok z kościoła S-go Antoniego na cmentarz, zgasłej w roku 19 życia dziewicy, Wiktorji Słupeckiej, przekonał nas, że nie potrzeba ani blasku bogactw, ani rozgłosu zasług, ażeby zyskać szczerą sympatją. Dość cichych cnót, łagodności prawdziwie kobiecej, wyższego wykształcenia i dziwnego wdzięku, aby pozostawić po sobie niezatarte wspomnienie. Zmarła była jedynaczką, ukończyła zaszczytnie Instytut Aleksandryjski— i w chwili kiedy miała być ozdobą i chlubą swej matki i narzeczonego,— przeniosła się do lepszego świata. Szczególnym zbiegiem okoliczności, ojciec który od lat kilku dziecka swego nie widział i dziś, jutro wraca zdaleka.— znajdzie już tylko wspomnienie! Ileż to boleści i zawodu.

— „Mosk. Wied.“ dowiadują się, że do Rady Państwa wniesionym już został przez Ministerjum Sprawiedliwości, projekt nowych przepisów dla całego Cesarstwa, o porządku opisu oszacowania i sprzedaży majątków z publicznej licytacji. Do projektu tego zaprowadzone są niektóre zmiany co do gubernji zachodnich z powodu zakazu nabywania majątków przez osoby pochodzenia polskiego i żydów.

— W m. czerwcu r. b., jak donoszą „Mosk. Wied.“ mają się rozpocząć w ministerjum finansów posiedzenia komissji ustanowionej dla zaproponowania podwyższenia opłaty akcyznej od wyrobu cukru, oraz opłaty cła od cukru przywożonego z zagranicy. Jednocześnie rzeczona komissja rozpoznawać ma wygotowany przez Departamenta dochodów niestałych projekt takowych przepisów dotyczących wyrobu cukru z buraków. Do zdebatowania tych projektów wezwani być mają posiadacze niektórych większych cukrowni, oraz prezydujący w komitetach giełdowych.

— „Nowosti“ donoszą, iż w tych dniach w Petersburgu na Newskim Prospekcie, oglądano małą lokomobilę, ciągnioną przez dwóch ludzi i nader misternie wyrobioną. Lokomobila ta z kociołkiem parowym, opalającym się z przodu, należy do ośmiu wspólników i przeznaczoną jest dla miejsca spacerowego w Petersburgu położonego p. n. Kołpiny. Przygotowuje się w niej 900 porcji herbaty, 400 porcji czekolady i 600 porcji kawy, w oddzielnych przegrodach na ten cel urządzonych.

✕ Na targ poznański przez dwa dni 9 i 10 b. m. dostawiono wełny: najcieńszej 129 centnarów, cienkiej 2024 cent., średniej 1501½ cent. i ordynarnej 132 centnary, w ogóle 3786 centnarów.

Wrocław 8go czerwca.— Na pomniejszych targach wełnianych szląskich zawierano tranzakcje z podwyższeniem o 8 do 10 talarów na centnarze, w stosunku do cen zeszłorocznych. Ztąd też i tutejsi właściciele wełny za produkt swój stawiali równie wysokie żądania, ztąd też jeszcze przed rozpoczęciem jarmarku wyprzedano stare zapasy szlązkiej wełny, oraz w zupełności partje wełny skontraktowane przez przekupniów za cenę podwyższoną o 6 do 9 talarów. Najznaczniejsza część wełny dostała się pewnemu domowi reńskiemu,— w nabytku przez swych kupców, wzięły także pewien udział Szwecja i Anglja.

Właściwy targ rozpoczął się dnia 7 b. m., i koncentrował się głównie w dwóch punktach. Złożone na Kargerhofie partje wełny jeszcze w przeddzień jarmarku wystawione i w części rozkupione zostały.

Ponieważ przekupnie i spekulanci mniej niż zwykle zawarli tranzakcji, przeto na zbyt w czasie jarmarku pozostało dość wiele wełny. Oczyszczenie wełny skutkiem niepomyślnej pogody w czasie strzyży, nie było tak dobre jak w zeszłym roku lubo niektóre partje pięknie były wymyte. Obecnych na jarmarku kupców było mniej niż zazwyczaj; uważano nieobecność wielu, którzy od wielu lat stale jarmark tutejszy nawiedzali.

Jarmark z początku mało był ożywiony. Właściciele dóbr żądali o 10 do 12 talarów wyżej niż w roku zeszłym,— a na ceny takie kupcy przystawać nie chcieli. Dla tego też pierwszego dnia przed południem nabyto tylko najlepszą wełnę, najlepszego mycia z podwyżką 5ciu do 9ciu talarów na centnarze przeciętnie. Po południu posiadacze wełny zauważywszy w ogóle brak kupców i niemożność zbycia jej po żądanej cenie, od pierwotnych cen odstąpili. Wieczorem pierwszego dnia wyprzedano około połowy wełny—z podwyżką od 5ciu do 7miu talarów.

Dziś rano takiż sam brak ożywienia. Właściciele wełny widząc konieczność obniżenia pierwotnych żądań, aby sprzedać wełnę, zbyli ją po cenach zeszłorocznych, a nawet niektórzy od 2 do 3ch talarów taniej.

Dziś wieczorem targ za ukończony uważać można. Zapasy pozostały większe niż zwykle. Zakupy robiono średnie,—większej partji nikt nie nabył. Ceny były bardzo zmienne.

✕ Komisja jarmarku wełnianego we Wrocławiu ogłasza pod dniem 9 czerwca nas ępne sprawozdanie. Dobre trzymanie się zeszłorocznego jarmarku, szybkie interessa i poprawienie cen na nim zapowiadały że długo zaniedbany towar nareszcie znajdzie się w lepszych warunkach; tymczasem wybuchła wojna, nastapił skutkiem tego zastój w handlu przez całą jesień i zimę. Dopiero po zawarciu preliminarjów pokojowych interessa się poprawiły, z nastąpieniem zaś strzyży szczególniéj po pomyślnym wypadku londyńskiego targu z kwietnia i maja nadzwyczaj się ożywiły.

Nadzieje producentów, że ceny się podniosą, były prawie jednozgodne. Doniesienia gazet oparte zapewne na pojedynczych kupnach niewpływających na ogólne położenie interesu, napełniły także producentów otuchą, która wszakże w ciągu tylko co ukończonego jarmarku dotkliwie zawiedzioną została.

Już w dniach przedjarmarcznych, interes na składach kupcow wełny był mało ożywiony. Brak konkurencji francuzkiej dawał się uczuwać. Zawierano wszakże kupna z przewyżką po 5 do 8 talarów. W chwili otwarcia jarmarku dnia 7 czerwca nastąpiło nadzwyczajne wstrzymanie się ze strony kupców i interesa ożywiły się dopiero, gdy żądania zmniejszyły się.

W ogóle płacono za dobrą szlązką i poznańską wełnę przewyżkę 4 do 6 a w pojedyńczych wypadkach 8 do 10 talarów, gdy za pośledniejsze gatunki dawano ceny zeszłoroczne lub niższe nawet. Targ zresztą dobrze się trzymał dla dobrej wełny. Pranie i produkcja wełny nie wszędzie były zadawalające, do czego przyczyniły się niepomyślne warunki meteorologiczne. Waga strzyży nie różniła się od zeszłorocznej.

Kupców było mniej niż w roku zeszłym. Francja prawie wcale nie była reprezentowaną, tylko Anglja, Belgja i prowincje nadreńskie nadesłały kupców jak zwykle, z wnętrza jednak kraju (Pruss) kupców było mało, przestraszyli się bowiem doniesieniami gazet.

W ogóle interesa szły kulawo, i dziś dopiero się ukończyły.

Podług wykazów rogatkowych i kolejowych z pierwszej i drugiej ręki przywieziono: wełny szląskiej 45,000 cent., poznańskiej 14,000, z królestwa Polskiego i z Austrji 2,000, z dawnego przywozu zostało się 6,000, razem 67,000 centnarów. W roku zeszłym przywóz wynosił 70,000 centnarów.

Płacono za wysoko cienkie holsztyńskie i elektoralne wełny po 98 do 115 talarów, za cienkie 85 do 95, za średnio cienkie 72 do 82, średnie 62—70, włościańskie i z mniejszych majątków 55—60, szlązką wiązaną wełnę z padliny 48—62, wełnę spoconą 40—55, poznańską cienką 72—82, poznańską średnią i średnio cienką 58—68.

Pozostałość na targu razem z zeszłorocznemi zapasami wynosi około 20,000 centnarów, po większej części wełny szlązkiej. Dodać należy że w ciągu maja r. b. około 40,000 centnarów. sprzedano po cenach nieco wyższych niż w kwietniu.

Przegląd Polityczny.

Odczytując mowę wypowiedzianą przez Thiersa i protokół posiedzenia reprezentacji **francuzkiej** w dniu 8mym bieżącego mca., trudno uchronić się od wrażenia, że z kwestją napozór niewinną przyjęcia Książąt Orleańskich na tron Francji, złączyła się kwestja przywrócenia samej monarchji orleańskiej, i wrażenie to trwa w całej sile mimo wszelkich zastrzeżeń jakiemi się starano obwarować bezpieczeństwo istniejącego obecnie porządku rzeczy. Wniosek, że kwestja monarchji na posiedzeniu 8go b. m., stanęła już na porządku dziennym spraw publicznych, ze wszystkich dzienników paryzkich (jeśli wierzyć telegramom), nasunął się jednej tylko „Opinion nationale“ i według nas, dziennik ten ma słuszność gdy taki a nie inny wniosek z posiedzenia wyprowadza. „Sprawa przyjęcia Książąt do Francji, jest sprawą nawskroś polityczną“, powiedział p. Thiers, i ze wszystkiego co w długiej, nużącej, nieporządnej mowie swej wyraził,— zdanie powyższe jest najbardziej uzasadnionem. Istotnie powrót książąt nie był nigdy aktem uczucia sprawiedliwości narodowej, stanowił od początku sprawę interessu politycznego.

Lecz jeśli sprawa ta była ciągle sprawą jedynie tylko polityczną, to dopiero dnia 8 b. m. nadano jej piętno wracającej już idei monarchicznej i umyślnie lub przez niewiadomość postawiono na przyszłość kwestję: „czyli za wpuszczeniem książąt nie mogłoby pójść wpuszczenie do Francji, samej monarchji, która nie tylko że nie jest niemożliwą, ale nawet w naturalnym rozwoju wypadków jako uwieńczenie rzeczypospolitej koniecznie nastąpić by powinna?“ Czemże jest monarchja konstytucyjna według Thiersa? Rzeczpospolitą z prezydentem dożywotnim czy dziedzicznym na czele: a zatem budując rzeczpospolitą, można myśleć o monarchji, i nie działać przeto bynajmniej wbrew interesom republikańskim. Dla samego spokoju, dla ukrócenia namiętności stronniczych przyjdzie chwila w której rzeczpospolita będzie musiała otrzymać prezydenta dziedzicznego: dla czegóżby dzisiaj już nie miano pracować nad tem, co się kiedyś dokonać musi. Dążenia monarchiczne mają więc zupełne uzasadnienie prawne w założeniu samej rzeczypospolitej.

Kiedy telegraf donosił przed posiedzeniem o nieporozumieniach Thiersa z komissją i o kompromissie nieporozumienia te załatwiającym, gdy następnie zapowiedział mowę naczelnika władzy wykonawczej na obronę rzeczypospolitej, innego zupełnie zachowania się innych czynów i słów po Thiersie spodziewać się było można.

Uzasadnionem wydawało się oczekiwanie, że powrót książąt uważany będzie jako względność okazana przez rzecz pospolitą dość potężną, aby się nie obawiała kandydatury, dość sprawiedliwą, aby przy gorącej nienawiści do Sedanu nie doznawszy bezpośrednio żadnej krzywdy od Orleanów wróciła im wszystkie prawa obywateli francuzkich Kwestja tak postawiona w istocie rzeczy dowodziłaby nie potęgi, ale właśnie niemocy republikanów, byłaby ustępstwem uczynionem dla dążeń wprost przeciwnych, zbyt przeważnych aby im się oprzeć było można; ale chcąc uchronić rzeczpospolitą od krzywdy trzeba było odwołanie bannicji przedstawić w świetle idei republikańskich i ideom tym nadać pozorne panowanie i przewagę.

Można się niezgadzać z Thiersem na jego teorję polityczną, na porównanie Waszyngtonu z Londynem, które wypadło z korzyścią dla tego ostatniego; jeśli jednak jestto szczere jego przekonanie, nikt mu go za złe brać nie będzie, jakkolwiek dowodzi ono najjawniej że Thiers pomimo zaręczenia swego iż od 40 lat jest republikaninem, (pracował w r. 1830 w „National“) wcale republikaninem nie jest. Ale nawet przyjmując jego teorję, kreśląc sobie według niej program polityczny jakiego naczelnik rzeczypospolitej zmierzającej do monarchji trzymać się musi, trudno zrozumieć co znaczy, oświadczenie że przyszłość wcale go nie obchodzi.

Owszem przyszłość mocno obchodzić powinna Thiersa, raz dlatego że jak sam słusznie powiedział na nim ciąży największa odpowiedzialność, powtóre, choć temu zaprzeczył, dla tego że w nim spoczywa największa siła: inaczéj odpowiedzialność w takiéj mierze w jakiéj on ją kiedyś poniesie byłaby straszną niesprawie-

dliwością. Od jego rozumu, woli i energji więcéj zależy niż od miotających się w zgromadzeniu ambicji: ale prawdziwa potęga, znaczenie polityczne nie bywa nigdy udziałem tych, co wolą unosić się między niebem i ziemią niż oprzeć się silnemi stopami na gruncie pewnym, niezawodnym, najodpowiedniejszym pod budowę nawet takiéj rzeczypospolitéj jakiéj chce Francuzki mąż stanu. Niech tylko będzie konsekwentnym w tem co mówi, a niech nie mówi nigdy nic takiego czegoby wykonać nie miał zamiaru: Trzeba budować rzecz pospolitą choćby ją kiedyś przyszło uwieńczyć koroną orleanów, ale ją budować trzeba, a do budowy używać materjału i robotnika republikańskiego.

Tam gdzie króla niema — a ma być rzeczpospolita z prezydentem dziedzicznym na czele — potrzeba najpierw zbudować rzeczpospolitą, potem nadać jej prezydenta i z chwilą tego nadania zamienić dotychczasową rzeczpospolitę na monarchję konstytucyjną. Tak się przedstawia geneza przyszłej monarchji tiersowskiej we Francji. Gdyby życie polityczne było tylko logicznem myśleniem, sprawa dokonałaby się w powyższym porządku, ale w życiu inaczej będzie. Raz nasunięta myśl przymierza monarchiczno republikańskiego, nie dozwoli ukołysać się namiętnościom; budowa zejdzie na drugi plan — uwieńczenie stanie na pierwszym. Thiers d. 8 b.m. przyjął tak jawnie stronę monarchji, że samo jego zostawanie przy władzy, jeśli nie będzie złączone z zupełnem wniknięciem w ideę i stronnictwo republikańskie, stanie się już żywym manifestem na korzyść powróconej dynastji.

Wejście książąt do Francji, rozumie się bez prawnego charakteru pretendentów, jest faktem dokonanym. Jedno z piór bardzo zdolnych i kochających Francję, donosząc z Wersalu o wątpliwem porozumieniu się linji orleańskiej z linią burbońską w związku z dążeniami ich monarchicznemi w tych słowach się odzywa: „Można więc sądzić o nierozsądku ludzi, którzy dążą do wywrócenia rzeczypospolitej. Ludzie ci nie tylko nie są w stanie obliczyć możliwych następstw swego sprzysiężenia, ale jeszcze nie mają czego postawić na miejsce tego co chcą wywrócić i przeciwko rządowi regularnemu, przyjętemu przez naród, i wszystkie mocarstwa Europy, nie stawiają nic więcej prócz kadydatury chaosu."

Słowa te dają nam dobry, prawdziwy rys stronnictwa. Wszystko to maluje położenie bardzo zawikłane i trudne do wyjścia.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 9go.—Sprawozdanie ministra skarbu dołączone do projektu prawa upoważniającego rząd do zaciągnięcia pożyczki 2½ miljardow, wykazuje konieczność spłacenia 2 miljardów kontrybucji, dla uwolnienia kraju od zajęcia przez wojska niemieckie. Minister liczy na zaufanie narodów obcych, ale głównie na energiczne poparcie ze strony Francji. Rząd postanowił zaprowadzić jak największe oszczędności w wydatkach. Pogłoskę o mianowaniu byłego tymczasowego prefekta Sekwany posłem w Waszyngtonie uważają za bezzasadną.

Wersal 10go.—Książęta Joinville i Aumale przybyli tu wczoraj i odwiedzili zaraz Thiersa i Grevego. Postawa przyjęta przez książęta jest jak tylko być może zadawalniającą, zapewnienia przez nich złożone jak najbardziej usprawiedliwiające. Sądzą, że Grévy odczyta dziś w zgromadzeniu list książąt zawierający zrzeczenie się mandatów, „Journal officiel" ogłasza dekret rządu z d. 9 b. m. zwołujący 113 kollegjów wyborczych na 2 lipca, dla dokonania wyborów uzupełniających do Zgrom. Narod. Tenże sam dziennik uspakaja osoby posiadające depozyta w Banku francuzkim, że własność ich nie została naruszoną.

Paryż 9go.—„Gazette de France," pisze że książęta Orleańscy nie tylko zobowiązali się nie zasiadać w zgromadzeniu narodowem, podczas obecnego perjodu prawodawczego, ale również przyjęli na siebie obowiązek czuwania nad tem, aby żaden inny książe z ich rodziny nie przyjmował kandydatury przy nadchodzących wyborach (dnia 2 lipca). Słychać że Forcade dela Roquette wystąpi jako kandydat w dep. Lot et Garonne, również Rouher, Lagueronnière i Haussman mają postanowić swe kandydatury do zgromadzenia. „Dziennik „La Cloche" wzywa prawych republikanów, aby wszelkiemi siłami starali się przeprowadzić kandydatów republikańskich.

Podobno ma być zniesiony stan oblężenia w Paryżu, wiadomość ta jednak potrzebuje dotwierdzenia. Na jutro spodziewają się tu przybycia Markiza dela Valette.

Wszystkie dzienniki z wyjątkiem „Opinion nationale" wyrażają się przychylnie, o mowie Thiersa i uchwale Zgromadzenia Narodowego względem zniesienia prawa bannicji

Wiedeń 9go.—Izba deputowanych. Przy naradach nad udziałem, po długich rozprawach uchwalono budżet policji państwa, według wniosku mniejszości komitetu budżetowego w kwocie 120,000 guldenów.

Wiedeń 10go.— Z okoliczności dwudziestopięcioletniego jubileuszu Papieża, cesarz wysyła do Rzymu księcia Hohenlohe-Schillingsfürst z własnoręcznym listem winszującym jubileuszu.—Z Pesztu donoszą, że minister Gorove zamierza podać się do dymissji.

Monachium 9-go po południu.—Redaktor „Volksbote" Zander, za artykuł obrażający armię niemiecką oddany został pod sąd przysięgłych.

Berlin 9-go. — „Kreuzzeitung" donosi, że wyjazd Cesarza do Ems nastąpi w początkach lipca. Sprawa wyposażenia zasłużonych dowódzców nie została porzuconą i podniesioną będzie na jesiennej sesji sejmu.

Berlin 9 go po południu.—Słychać, że na uroczystościach wejścia wojsk do Berlina (d. 16 b. m.) Rossja reprezentowaną będzie przez barona Meyendorfa dostojnika Dworu Cesarsko-Rossyjskiego.

Berlin 9-go.—Sejm zajmował się dziś rozprawami przy drugiem odczytaniu projektu do prawa o wynagrodzeniu szkód i ciężarów poniesionych z powodu wojny. W Art. I. wprowadzono poprawkę, aby wynagrodzenia udzielane były bez względu na posiadane w chwili poszkodowania obywatelstwo. Następnie przyszło powtórnie pod obrady prawo o wsparciach dla niemców wygnanych z Francji. Art. I. przyjęto bez zmiany, zamiast II. i III. zredagowano nowy w tej treści: „Rada związkowa oddaje rozporządzalność summ przeznaczonych na wsparcie, samym rządom związkowym, upoważniając je do potrącenia z funduszów jakie każdy z nich otrzyma, tego co już poszkodowanym zaliczył. Prawo o wynagrodzeniu żeglugi przyjęte z nieznacznemi zmianami. Prawo o ukonstytuowaniu najwyższego sądu handlowego w Lipsku, jako naczelnego trybunału dla Alzacji i Lotaryngji, przeszło już drugie odczytanie. W pierwszem odczytaniu przyjęto prawo o dostarczeniu taboru dla dróg żelaznych w Alzacji i Lotaryngji. Prowadzono dalej rozprawy nad gmachem kauclerskim.

Londyn 9-go wieczorem.—Izba niższa. Enfield składa oświadczenie, że w Paryżu najwięcej 20 anglików zostało uwięzionych, w ich liczbie dwunastoletni chłopiec.

Florencja 9-go.— Izba deputowanych zatwierdziła traktat ze Stanami Zjednoczonemi i rozpoczęła obrady nad udziałem jaki mają przyjąć Włochy w budowie drogi żelaznej Ś. Gotarda.

Florencja 9-go. — „Fanfula" donosi, że Visconti Venosta zawiadomił urzędownie reprezentantów mocarstw we Florencji, iż przeniesienie siedliska rządu do Rzymu, nastąpi w d. 1 lipca. Reprezentanci odnieśli się do swoich rządów.

Wiedeń 10-go.—Poseł austrjacki przy królu włoskim, baron Kübeck, otrzymał rozkaz udania się do Rzymu za królem.

Ateny 8-go. — Izba zamknięta dziś przez dekret królewski. Królowa złoży dziś w obec gabinetu i prezydium Izby, przysięgę regencyjną. Król w niedzielę (11-go) wyjeżdża do Ems.

Bukareszt 8 go. — Izba uznała wszystkie wybory za ważne. Prezydentem został konserwatywny Demetriusz Ghika.

= Doktor Stefan Kuczyński, po kilko-tygodniowej niebytności, powrócił do Warszawy.

— Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją Feliksa Stobińskiego, którego personel jest złożony z 17-tu osób, a mianowicie panie: Stobińska, Perchorowicz, Jaczowska, Szymborska; panny: Krajewska, Borejko, Plewińska; panowie: Stobiński, Perchorowicz, Szymborski, Jaczowski, Nawarski, Wójcicki, Słowikowski, Lipowski, Dorobiński i Sztek; przybywszy na sezon letni do Warszawy, w przyszły wtorek, to jest: 13 czerwca r. b., w ogrodzie zwanym „Alhambra," przy ulicy Miodowej, rozpocznie szereg przedstawień, a mając w pamięci zeszłoroczne względy, starać się będzie sumienną pracą o utrzymanie tychże i w tegorocznym sezonie. Ze strony zaś gospodarza tegoż zakładu, który nie szczędzi ani wydatków, ani swojej pracy, wszelkie potrzebne ulepszenia tak teatrzyku, jako też i ogrodu poczynione zostały, aby godnie odpowiedzieć potrzebom Warszawskiej Publiczności. —4480—

— Pan Ignacy *Leszczyński*, Dyrektor Owczarń, przyjechał do Warszawy i zajął mieszkanie w Hotelu Europejskim. -4573—

= W dniu dzisiejszym, pan Lewandowski, dyrektor orkiestry, wyjechał za granicę dla poratowania zdrowia, a równie dla wzbogacenia i zasilenia repertoaru.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 Czerwca 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 15				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57				
Pruskie talary w biletach rs. — k. —				
Austryjackie floreny w biletach k, —				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	28
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	88	78	88	11
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	87	61	87	33
Listy Zast. nowe 5 prz r. 1869. .	87	67	87	05
Listy Zastawne miasta Warszawy	82	83	82	88
Listy Likwidacyjne rs. 100. . . .	73	21	72	75
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	--	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	150	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . .	148	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	76	—	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej,	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	-	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej	100	50	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 188 8/9,
Od Likwidacyjnych kop. 12 2/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 236 1/9.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 98 11/18.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k. 45 rs. 111 k. 15.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 57 rs. 7 k. 54½.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 35 rs. 91 k. 12½.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 11 Czerwca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. ciepła	7.5	13.1	11.5

Dnia 11 największe ciepło st. 14.4 R. najmniejsze st. 7.4.
Barometr bardzo nizki i opadał jeszcze.
Wiatr najczęściej słaby, zachodni.
Niebo zachmurzone, mgła, deszcz, grzmot.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 8.8 R.; barometr cokolwiek się podniósł, wiatr słaby, wschodni, niebo zachmurzone.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali 7.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera" stronnice 5, i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 127 Poniedziałek. Dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1871 r.

— Ł — Najtrudniejszą może stroną praktyki kryminalnej jest wyśledzenie pobudek czynu przestępnego, uchwycenie w pewną logiczną całość tajemniczego procesu, jaki się w duszy sprawcy przed wykonaniem przestępstwa odbywa. Wiele czynów przestępnych, zawiera już wprawdzie w samem dokonaniu jasną charakterystykę przyczyny i celu. Do takich należą po większej części wszystkie przestępstwa przeciwko cudzej własności. Przyczyną kradzieży lub oszustwa, bywa prawie zawsze chciwość, celem osiągnięcie korzyści materjalnych. Ale zbrodnie, których źródło spoczywa w silnej namiętności, stopniującej się częstokroć w duszy przestępcy pod wpływem stosunków i zdarzeń trudnych do sprawdzenia w śledztwie, przedstawiają nieraz dla sędziego chaotyczną mieszaninę kombinacyi i przypuszczeń wręcz sobie przeciwnych, uniemożliwiających wymiar ścisłej sprawiedliwości.

Ciekawy w tym rodzaju wypadek przychodził w sobotę pod ocenienie tutejszego Sądu Kryminalnego. Mąż i żona obwinili się wzajemnie o usiłowane otrucie. Przestępstwo nie zostało spełnionem,—ale ku dokonaniu poczyniono już wszelkie potrzebne przygotowania. Zadaniem sprawiedliwości miało być orzeczenie, kto z tych dwojga ludzi oskarżających się nawzajem, był rzeczywiście winnym, kto przygotował truciznę, w celu odjęcia życia drugiemu.

Na to pytanie, śledztwo nie było w stanie dać odpowiedzi.

W gminie Parzewice, d. 7/19 sierpnia r. z. po południu, przybyła do wójta gminy włościanka Józefa Łaskowa, przynosząc mleko zatrute koperwasem miedzianym i oskarżyła swego męża Ignacego Łaska o usiłowanie zadania jej śmierci, przez otrucie.

Skutkiem tego oskarżenia, Ignacy Łasek został przyaresztowany.

Powołana do protokułu skarżąca objaśniła, że pożycie jej z mężem było złe, że doznawała częstych obelg i udręczeń, a stan ten pogorszył się jeszcze od czasu przyjęcia przez męża, niby do pomocy w gospodarstwie niejakiej Fajtysiakówny, komornicy.

Nie mogąc tolerować we własnym domu ciągłego naruszania swych praw, Łaskowa odwołała się do familji i sąsiadów, za wpływem których mąż zdecydował się Fajtysiakównę oddalić. Odtąd jednak nie taił się z nienawiścią ku żonie, i objawiał przed ludźmi chęć pozbycia się jej na zawsze.

Co do wypadków zaszłych w dniu 7/19 sierpnia, skarżąca przytoczyła, że rano przystawiwszy mleko do ognia, poszła w pole rwać zielsko. Mąż pod ten czas młócił zboże w stodole. Skoro w południe wróciła do domu, słyszała jeszcze uderzenia cepów męża, a gdy zbliżyła się do komina i ujęła garnek z mlekiem, odrazu uderzył ją kolor zielonkowaty i zgęstnienie płynu. Wiedząc o usposobieniach męża względem siebie, wpadła na podejrzenie zatrucia i poszła zaraz do stodoły, aby lepiej rzecz zbadać. Ale zastawszy męża śpiącego, czy też udającego sen, pobiegła z doniesieniem do wójta.

Odbyta na mleku analiza chemiczna, wykazała w niem ilość koperwasu miedzianego, wystarczającą do otrucia czterech przynajmniej osób.

Obwiniony Ignacy Łasek, utrzymywał, że żył z żoną dobrze i początkowo zadowolony był z jej postępowania, ale w ostatnich czasach niewiadomo z jakiej przyczyny zaczęła się bałamucić, upijać i odchodzić od familji, a nawet proponowała rozłączenie się w pożyciu i majątku. Zaprzeczał wszelkim pogróżkom przeciwko żonie, a co do zatrucia mleka, ją właśnie o to podejrzywał. Koperwas miedziany znany mu z własności, był wprawdzie przez niego nabyty przed paru laty do leczenia krów, ale żona trzymała go w skrzynce i część odprzedawała jednemu z włościan.

W dniu 19 sierpnia, obwiniony młocił zboże w stodole,—a zajrzawszy na chwilę do chałupy, zobaczył na kominie gotujące się mleko mocno zielonkowatego koloru. Potem udał się do żony w pole, gdzie był przez nią pytany, czy jadł mleko, następnie zaś położywszy się spać w stodole, słyszał jak żona cichaczem tam przyszła i zaraz odeszła.

Badani w sprawie świadkowie, skonstatowali tylko fakt złego pożycia małżonków Łasków i dali pewne wskazówki co do charakterów obojga małżonków.

Widzimy z tego, że śledztwo wsparte na tak słabych danych w obec istniejących podejrzeń zarówno męża jak żonę obciążających, — nie mogło doprowadzić do stanowczych rezultatów. Czyn zatrucia mleka był widocznym,—mąż lub żona tylko mogli być sprawcami,—ale które z nich mianowicie, pozostawało niedocieczoną tajemnicą.

Za Ignacym Łaskiem przynosił obronę p. Leon Krysiński patron, dowodząc za pośrednictwem świetnej i pełnej zapału argumentacji niewinności oskarżonego.

Reprezentujący urząd publiczny, podprokurator Piątkowski, w obszernym wniosku, zastanawiający się przedewszystkiem nad ważnością atrybutu sądzenia, przeszedł do szczegółowego rozbioru faktycznej i psychicznej strony danego przestępstwa.

Prokurator postawił do rozwiązania trzy pytania:

1) Z czyjej winy było złe pożycie?

2) Jakie były objawy namiętności małżonków przeciw sobie?

3) Kto w d. 7/19 sierpnia mógł prawdopodobniej zatruć mleko?

Streszczając wywody przeprowadzone w odpowiedzi na te trzy stanowcze kwestje, urząd publiczny zamknął swój pogląd w następnem orzeczeniu:

„Doprawdy sprawa ta jest natury zadziwiającej umysł krytyczny sędziego. Któż z dwojga jest winnym, boć winno jedno z dwojga, skoro śledztwo nic nie wskazuje na kogoś trzeciego, nic zgoła."

„Oboje podsądni, są to włościanie, z któremi wprawny umysł prawnika w odkryciu prawdy ich dusz łatwo powinienby dać sobie radę, — a jednak stając na obu stanowiskach, osobno i razem chwieję się w ostatecznych poglądach krytycznych i zawsze przychodzi mi wyrzekać, że oboje są podejrzani, ale bardziej, mocniej, prawdopodobniej mąż podsądny."

Skutkiem takiego zapatrywania się, prokurator wnosił:

Aby Sąd Ignacego i Józefę Łasków w zarzucie usiłowanego otrucia w myśl § 409, O. K. P. tymczasowo od kary uwolnił, — wszakże pierwszego w myśl § 410 pod 4-letni dozór policyjny oddać postanowił.

Sąd Kryminalny pod prezydencją JW. Bielskiego, przyjął wprost przeciwne zapatrywanie się na szczegóły tej sprawy.

Uważając bowiem, że Józefa Łasek pierwsza postrzegła mleko zatrute i dała o niem wiadomość, że wskazówki ze śledztwa rzucają w ogóle niekorzystny cień na jej charakter,

że w żeznaniach przed sądem wpadła w sprzeczności i powikłania, których nie umiała usprawiedliwić,

że okazywała chęć rozłączenia się z mężem i rozdzielenia majątkowego,

że ta właśnie chęć mogła obudzić w niej zamiar postawienia męża w stanie oskarżenia,

że wszystkie powyższe okoliczności czynią Józefę Łasek silnie podejrzaną, nie w zarzucie usiłowanego otrucia, ale raczej w zarzucie potwarczego oskarżenia męża,

a co do Ignacego Łaska,

że śledztwo nie dostarcza żadnych poszlak, aby tenże zatruł mleko.

Z tych powodów Sąd Kryminalny, Ignacego Łasek o usiłowane otrucie obwinionego, w myśl § 413 OKP. dla zupełnego braku dowodów, zaś Józefę Łasek, w zarzucie potwarczego oskarżenia męża z § 409 t. pr. jedynie tymczasowo od kary uwolnił.

— Połączenie przemysłu ze sztuką, stanowi jedno z najważniejszych zagadnień naszego wieku. Sztuki piękne zyskują coraz większe znaczenie w cywilizacji i stają się równie ważnym jej czynnikiem, jak niegdyś w świetnych epokach starożytności i odrodzenia. Jak w owych czasach, tak i dziś panuje dążenie, aby wszystkiemu począwszy od najskromniejszego sprzętu powszedniego użytku, do przepysznych ozdób pałacowych nadać piękny styl i formę.

Wielkie wystawy przemysłowe ostatnich dwudziestu lat, szczególniej londyńska z r. 1862 i paryzka z r. 1867 dzielnie spotęgowały to dążenie i rozpowszechniając poczucie piękna, doprowadziły do wyrobienia dobrego smaku w przemyśle. Dziś, każdy przemysłowiec, który nie chce pozostać za drugimi, we własnym swym interesie, musi podążać za ogólnym prądem do coraz to nowych, coraz piękniejszych form w przedmiotach produkcji.

Jako środek ułatwiający to dążenie, dający mu ściśle materjalnie oparcie, przedstawia się wydawnictwo, p. t. „Muzeum nowożytnego przemysłu artystycznego" obejmujące 2,000 rysunków, pysznie wykonanych i przedstawiających najpiękniejsze wzory dla kunsztów rzemiosł i rękodzieł. Rysunki te wyobrażają kwiat przemysłu wszystkich narodów, zdejmowane były na miejscu podczas wystaw w Londynie i Paryżu i znalazły w swoim czasie pomieszczenie w katalogach illustrowanych obu wystaw. Wysoka cena powstała skutkiem wielkich kosztów wydawnictwa i niedozwoliła tej prawdziwej galerji arcydzieł przemysłu należycie się rozpowszechnić.

Obecnie wydawca A. F. Brockhaus w Lipsku, pomijając tekst katalogów, postanowił ogłosić wszystkie rysunki w nich zawarte i ofiarować je za cenę nadzwyczaj nizką.

Cena pojedyńczego zeszytu obejmującego *sto* rysunków z podpisami w językach: francuzkim, niemieckim i angielskim, na najlepszym welinie, wynosi tylko trzydzieści kopiejek. Dzieło całe składać się będzie z 15 do 20 zeszytów. W ten więc sposób publikacja ta tak pożyteczna, kosztować będzie nie więcej jak sześć rubli srebrem.

Zeszyt pierwszy jest już do nabycia. Prenumeratę przyjmuje Księgarnia Gebethnera i Wolffa.

—4461—

KANTOR BANKIERSKI

Maurycego Nelken,

na Krakowskiem Przedmieściu Nr 77 nowy.

Mam honor zwrócić uwagę Szanownych moich Klientów mających zamiar w roku bieżącym udać się za granicę, aby skorzystać chcieli z obecnego nizkiego kursu monet zagranicznych, w które kantor mój zaopatrzyłem.

Dla dogodności Szanownych moich Klientów, starałem się interes mój bankierski rozwinąć, a zawiązawszy stosunki handlowe z domami bankierskiemi w różnych krajach, jestem w możności wystawiać przekazy i akreditiwa, płatne za okazaniem na następujące miasta:

na Paryż,	na dom Bankowy	Braci v. Rotschild;
Wiedeń,	"	S. M. v. Rothschild;
Amsterdam,	"	Wertheim et Gompertz;
Berlin,	"	Dyskontowy Bank;
Bruksellę	"	Brugman Syn;
Drezno,	"	Michael Kaskel;
Wrocław,	"	Eichhorn et Comp.
Poznań,	"	Morytz i Hartwig Mamroth;
Kraków,	"	Antoni Hoelzel;
Nizza,	"	Avigdor Lainès Syn;
Zürich,	"	C. Schulthess Sukcessorowie
Aachen,	"	R. Suermondt et Comp.
Wiesbaden,	"	Carl Calb Syn;
Ems,	"	Becker i Jung;
Carlsbad,	"	Bernhard Schwalb;
Franzensbad,	"	Leopold Herz;
Toeplitz,	"	Emanuel Meyer;
Petersburg,	"	Bank Międzynarodowy;
Moskwę,	"	Prywatny Bank Handlowy;
Rygę,	"	Jacobs et Comp.
Odessę,	"	Bracia Raffalovich.

W nadziei zatem, iż jak dotąd tak i nadal zaszczycony będę zaufaniem które za podstawę mojej firmy uważać nie przestanę, mam saszczyt polecić się Szanownej Publiczności.
(5 — 5) - 4049—

OBRAZY OLEJNE.

Dalsza wyprzedaż obrazów olejnych pozostałych jeszcze w wielkiej ilości, odbywać się będzie od dnia dzisiejszego i w dniach następnych, jak poprzednio przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 495a u Heintzego, od godziny 10-ej z rana do 6-ej po południu, wyjąwszy dnie świąteczne i niedziele, po znacznie zniżonych cenach. (1 – 6)—4539—



Absinthe biały i zielony, jakoteż **Kirschwasser** prawdziwe szwajcarskie w całych i półbutelkach, także **Sér szwajcarski** w najlepszym gatunku odleżały i tłusty otrzymał

SKŁAD
SOWIŃSKIEGO i SZULCA
dawniej **E. Koelichen.**

Skład tenże otrzymał powtórny transport owoców francuzkich **Fruits Glacés**, **Migdałów** w skorupkach à la Princesse i **Daktyli** marokańskich **Muscatel** w pudełkach małych i skrzynkach większych.
(2 - 3) - 4525 -



Śledzie Pocztowe,

pierwsze tegorocznego połowu, poleca Skład
ANT. STĘPKOWSKIEGO.
(6—0) —4077—

WĘGORZE WĘDZONE

otrzymał Skład
Ant. Stępkowskiego.
(3 – 3) —4365—

Obicia Papierowe,

ROLETY DO OKIEN I CERATY

NAJTANIEJ,

w SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (30—0) —1506—



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,
w ULADÓWCE,
w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (59—0)—9199—

Z powodu wyjazdu syna mego za granicę,
wszelkie prace

FOTOGRAFICZNE

w Zakładzie moim osobiście wykonywać będę, i ośmielam się polecić względom, zawsze łaskawej na mnie Publiczności. Ceny znacznie zniżone.—**Karol Beyer.** (2 10)—4493—



Około **Rs. 9,000** potrzeba jest na spłatę wierzycieli po summie nieletnich; dług ten mieścić się będzie w pierwszej połowie szacunku domu murowanego, przy ulicy pierwszorzędnej nowo-postawionego, tu w Warszawie; bez pośrednictwa osób trzecich; w procencie może być dany odpowiedni lokal. Adres zostawić uprasza się w cukierni p. Semadiniego, przy rogu ulic: Nowy-Świat i Jerozolimskiej. (2—3) —4512 -

Majątek Ziemski

diesiatyn 195 (włók 13), w powiecie Gostyńskim, Gub. Warszawskiej, do sprzedania lub zamiany na summę dobrze ulokowaną, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość każdodziennie pomiędzy godziną 12-stą i 2-gą z południa lub 6-tą i 7-mą wieczorem, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 26 nowy, mieszkania Nr 10, dom Nipanicza. (2—3) —4435—

Jest do umieszczenia **PANIENKA** z prowincji do nauki Krawiecczyzny damskiej, za odpowiedniem wynagrodzeniem. Adres proszę zostawić w Redakcji niniejszego pisma pod lit. G. J. — Potrzebny jest **Pokój** z Meblami i usługą, oddzielnym wchodem, od 1-go Lipca r. b., dla Osoby płci żeńskiej. Adres jak wyżej. (3—3) -4453—

Osoba ze wsi przybyła, opatrzona chlubnemi świadectwami, posiadająca języki: polski i ruski, poszukuje miejsca na prowincji lub w Warszawie, przy osobach starych obojga płci, do towarzystwa i zarządu domu, do pielęgnowania chorych, ze wszelką troskliwością i sumiennością, albo też do dozorowania dzieci. Wiadomość o niej powziąć można przy ulicy Nowolipie Nr 13, u struża.
(2—2) —4401 —

Magazyn Drzewa opałowego,

Nr 14 nowy,
przy ulicy Dobrej, między Łazienkami Banzemera i Wodociągiem, podaje do publicznej wiadomości, iż jak w latach przeszłych, zaopatrzony jest w Drzewo olszowe i brzozowe w szczapach.

Takowe przedaje:
Sążeń kubiczny olszyny po Rs. 10 Kop. 50 na miejscu.
" " brzeziny po Rs. 11 Kop. 50 na miejscu.
Za odstawę dopłaca się po Rs. 1.
Odstawa uskutecznia się bezzwłocznie.
(2—3) -4422-

SZAFY KASSOWE



SKŁAD GŁÓWNY PRZY ULICY SENATORSKIEJ N° 22
w WARSZAWIE
(23—0) —4225—

Instrument Niwelacyjny,

używany, a w dobrym stanie,
ktoby miał do zbycia, zechce zostawić swój adress w Redakcyi Kurjera Warszawskiego pod lit. **M. N.**
(2 -2) —4520—

Do sprzedania:
Szafa jesionowa składana na ubranie i bieliznę.
Szesląg, Łóżko jesionowe i **2 Stoliki** do kart.
Toaleta podróżna z Kryjówkami i **Kredens** mały.
Pralnia, Parawan i **Żyrandol.**
Wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej, Nr 17 nowy. Stróż wskaże. (2 -3) —4456—

Do sprzedania:

Toaleta damska,

z trzema Szufladami, za Rs. 16, i **Stolik** do kart za Rs. 7. Ulica Chłodna, Nr 902 (nowy 48), w bramie, pierwsze drzwi na prawo. (3—3) —4448 -

Niemka zdatna do krawiecczyzny,

i do białego szycia, zgłosić się może na ulicę Długą Nr 11 nowy, na pierwsze piętro, codziennie od 9-tej z rana do 3-ej po południu. (2—3) - 4513—



Jest do sprzedania

Faeton nowy,

mocno zbudowany. Wiadomość powziąść można przy ulicy Ogrodowej, pod Nrem 821, u właściciela domu.
(3 - 3) — 4408 —



Jest do sprzedania

para Koni

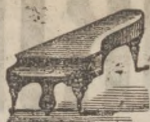
idących w parze i w pojedynce, także **Ogier wierzchowy.**—Wiadomość przy ulicy Nowolipki, Nr 2406 (3 nowy), stróż Mateusz wskaże. (3—3)—4337 —



Jest do sprzedania

OGIER SZPAKOWATY,

rassy czysto arabskiej około 5 lat mający. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 77 u stangreta Józefa.
(2 – 7) - 4530—



Dwa Fortepiany

mahoniowe, jeden o sześciu, drugi o sześciu i pół oktawach, oraz Biórko grające i harmonia, za cenę nader przystępną. — Wiadomość u właściciela domu Nr 361, na Nowem Mieście, od godziny dziesiątej z rana, do drugiej.
(3 — 3) — 4272—

Dla przedsiębierstw Restauracyjnych!



Bufet z Blatem marmurowym, **Kredens** i **dwie Serwantki, cztery Napoleonki, Kozeta** dobrą skórą pokryta, różne **Utensylja** do ozdoby lokalu i t. d., znajdują się do nabycia w **Fabryce Mebli F. Angerstejna**, przy ulicy **Szpitalnej, Nr 10**, gdzie się mieści **Magazyn Mebli** zaopatrzony w wielki wybór własnego wyrobu, między któremi znajdują się **Garnitury rypsem kryte**, oraz duże **Kredensy** orzechowe i jesionowe; wszystko po **cenach zniżonych**. — Tamże są do sprzedania **Warsztaty Stolarskie.** (3– 12) —4462—



Jest do sprzedania **Garnitur Mebli mahoniowych:** 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, kryte rypsem; robota jest wykończona bardzo gustownie; można nabyć za cenę bardzo nizką. Przy ulicy róg Brackiej i Widok, Nr 1578, nowy 2. (3- -3) —4346 —

MAGAZYN MEBLI

JANA OLSZTYŃSKIEGO,
przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.
(3 –12) — 4214—



Z powodu zmiany lokalu, są do sprzedania

rozmaite Meble

palisandrowe i mahoniowe. Ulica Marszałkowska, Nr 26 nowy, (róg Chmielnej), mieszkania Nr 6, zastać można do 9 rano, i od 4 do 7 wieczór.
(3 — 3) —4360—



Dwa Magle wiedeńskie

w zupełnie dobrym stanie, świeżo wyrestaurowane, z powodu okoliczności, za cenę bardzo nizką są do sprzedania. – Wiadomość powziąć można w domu Nr 673a, przy ulicy Leszno. (3 -- 3) - 4377—

Najpraktyczniejsze i Najtańsze!

Pługi Wrzesińskie, całe żelazne kute.
Pługi Wrzesińskie drewniane.
Odkładnice i **Lemiesze** do tychże pługów.
Wypielacze całe żelazne.
Obsypniki Amerykańskie.

Poleca Zakład Rolniczy
Hermana Goldenrynga,
przy ulicy Miodowej Nr 494 obok Kościoła Przemienienia Pańskiego. (11--32)—3716—

Najlepsza Musztarda

w różnych gatunkach, w niczem nieustępująca zagranicznym, nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. Schweitzer** w większych lub mniejszych ilościach t. j. na **garnce, kwaterki,** oraz **w słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu P. Hesego, pod Nr 1068/9.
(3—3) — 4384 —

KUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (50—0) —867 -

SKŁAD WIN HURTOWY I DETALICZNY
pod firmą:
Oskar Kirschstein et Comp.
przy ulicy Miodowej, Nr 481 (nowy 4).

Ma honor polecić się ze wszelkiemi gatunkami win, araku, rumu, wódek zagranicznych, piwa angielskiego, oraz tegorocznym porterem oryginalnym, tak w okseftach jako też w butelkach, również tenże skład, otrzymał pierwszy transport tegorocznego połowu śledzi.

Sprzedaż uskutecznia się na oksefty, beczki, garnce i butelki, po cenach najprzystępniejszych.
(3—3) —4318 —

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 127.

Dnia 12 Czerwca 1871 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1871 roku.*

Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich,

podaje do publicznej wiadomości, iż w Gmachu Teatralnym, w dniu 7 (19) Czerwca r. b. i następnych, z wyjątkiem Niedziel i dni Świątecznych, sprzedawane będą przez publiczną licytację in plus, różne przedmioty teatralne z użycia wyszłe, a mianowicie: Garderoba kostiumowa damska i męzka, z rozmaitych materjałów, Wyroby powroźnicze, stare Dekoracje, różne Przybory sceniczne i tym pddobne przedmioty, za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu uiszczać się mające.

Licytacja odbywać się będzie każdego dnia od godziny 10-ej z rana do godziny 2-ej po południu.

Warszawa, dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1871 roku.

Prezes, Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rzeczywisty Radca Stanu, *Muchanow.*

Sekretarz Dyrekcji, *Goślicki.*
(2—3) —4450—

W miesiącu bieżącym sprzedane będą w Trybunale Cywilnym w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 549, w drodze licytacji, następujące

NIERUCHOMOSCI:



1) W dniu 1 (13) czerwca 1871 roku, w wydziale I-ym Trybunału, o godzinie 10 z rana Nieruchomość Nr 2506B w Warszawie przy ulicy Kaczej i Wolność na gruncie czynszowym położona, z zabudowań i ogródka składająca się. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 2,589 kop. 76, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wynalezionego. Wadjum wynosi rs. 600.

2) W dniu 11 (23) czerwca 1871 r. w wydziale III-cim Trybunału, o godzinie 2-giej z południa, nieruchomość Nr 2509/10 w Warszawie przy ulicy Kaczej, na gruncie emfiteutycznym położona, z zabudowań, placu i ogrodu składająca się. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 3,628 kop. 50, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wynalezionego. Wadium wynosi rs. 750.

3) W dniu 16 (28) czerwca r. b. w wydziale I-ym Trybunału, o god. 10-tej z rana, Nieruchomość Nr 1618F w Warszawie przy ulicy Żórawiej na gruncie emfiteutycznym położona, dochodu brutto rs. 1582 rocznie, stosownie do wykazu w akcie zajęcia zamieszczonego przynosząca, z zabudowań w tymże akcie zajęcia opisanych, składająca się. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 8,075 kop. 18, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego. Na wadium złożyć należy summę rs. 1,000.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży powyższych nieruchomości przejrzeć można w kancellaryi W-go Pisarza Trybunału w Warszawie pod Nrem 549 istniejącej, i u podpisanego sprzedaż popierającego Patrona, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nrem 26 zamieszkałego.

Józef **Szwarcenberg,** Patron.
(2—2) —4458—



W Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr 549 urzędującego w Wydziale 1-ym, o godzinie 10 tej z rana, sprzedane będą przez publiczną licytacyję następujące **Nieruchomości:**

W dniu 3 (15) Czerwca 1871 r., Nieruchomość Nr 2794*a* w Warszawie przy ulicy Oboźnej położona, przez biegłych na rs. 108,732 kop. 75 oszacowana, mająca liczne budynki mieszkalne i obejmująca gruntu łokci kwadratowych 29,600. Pożyczka Towarzystwa Kredytowego Miejskiego przyznaną jest w summie rs. 18,000. Licytacja zacznie się od szacunku zniżonego rs. 54,366 kop. 37½. Wadjum wynosi rs. 3,000.

W dniu 4 (16) Czerwca 1871 roku, Nieruchomości Nr 3010, w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej, składającej się z Domu frontowego, Oficyny parterowej, Ogrodu owocowego i warzywnego, a obejmującego gruntu łokci kwadratowych 16,263. Licytacja zacznie się od summy rs. 1,931 kop. 69. Wadjum wynosi rs. 500. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału, i u podpisanego Patrona w Warszawie, pod Nrem 549*a* zamieszkałego.

Kajetan Wałowski, Patron.
(2–2) —4299—



Kamienica dwupiętrowa

z ogródkiem owocowo-kwiatowym, i inne zabudowania, czyli cała cała **nieruchomość** w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, pod N-rem 1700g (19 tym nowym) położona, wydzierżawioną zostanie na lat trzy, t. j. od d. 26 Czerwca (8 Lipca) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1874 r., a to przez głośną in plus licytację, na gruncie tej nieruchomości przedemną, w d. 9 (21) Czerwca r. b., o godzinie 10-ej z rana odbyć się mającej, która się rozpocznie się od zniżonej ceny rocznej, na rs. 500, czyli rs. 1,500, za całe trzy lata dzierżawy. Wadjum rs. 300 w gotowiźnie ma być złożone do rąk Komornika licytację odbywającego. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji mojej w Warszawie, przy ulicy Ś-to Jerskiej, Nr 22 nowy, — **Napoleon Mierkowski Komornik.**
(1—1) -4541—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.